

Turecki trans
Na celowniku
władz

48



44 O włos od żarłacza. Surferzy z Kalifornii mogą wyginąć?

48 System Erdoğan.

W poszukiwaniu nowych wrogów

52 Indyjcy dłużnicy...

... chińskich wierzyteli

54 Egipcjanki za kratami.

Wysokie koszty
małżeństwa

FOTOSTORY

56 Wirusa czy igrzysk?

Japończycy już nie chcą
olimpiady

**Gdyby korona
spadła...**
Ratunek dla
królowej

66



OBYCZAJE

**58 Ludzie jak
zegarki.**

Czas letni
przyczyną
wielu chorób?

**62 Tęczowy
kościół.**

Błogosławieni
dyskryminowani

66 Czyje na wierzchu?

Kapelusz kupuj z głową

68 Hodowcy gołębi. Dokąd fruną
miliony euro

ROZMOWA

70 Dawid Grossman.

Chcesz pokoju, szukaj zdradę

KOMPAS

74 Uroki glampingu.

Chorwacja cicha i spokojna

HISTORIA

78 „Niebezpieczny” alkohol.
Komu zaszkodził absynt

80 MIKROFORUM

52

Pożyczone kłopoty
Wystarczy jeden telefon

68

Najdroższa gołębicą
Już nie poleci



58

Czas robi swoje
Z naszym organizmem

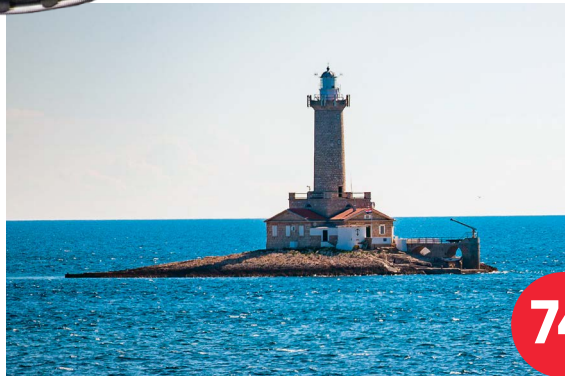


78

Czarna legenda...
... „zielonej wróżki”

74

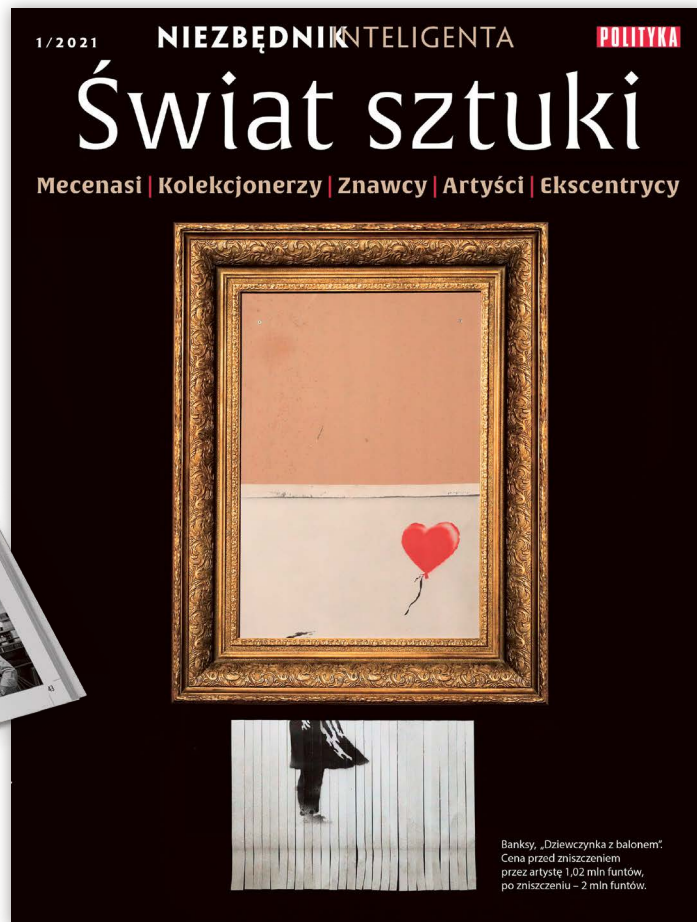
Najciszej jest pod latarnią
Zwłaszcza na Adriatyku



O tych krajach piszemy:

BELGIA (s. 68) **CHINY** (s. 36, 52, 68) **CHORWACJA** (s. 74) **EGIPT** (s. 54) **FRANCJA** (s. 78) **HISZPANIA** (s. 18, 20) **HOLANDIA** (s. 20) **INDIE** (s. 52) **IZRAEL** (s. 14, 70) **NIEMCY** (s. 58) **POLSKA** (s. 12, 13, 20) **ROSJA** (s. 38, 40, 62) **SZWAJCARIA** (s. 78) **TURCJA** (s. 48) **USA** (s. 26, 32, 36, 44) **WIELKA BRYTANIA** (s. 13, 20, 66)

Odkrywamy współczesny świat sztuki



- Sztuka współczesna jako głos na rzecz ekologii, praw kobiet i społecznej solidarności
- Jak cyfrowa rewolucja i pandemia zmieniają rynek sztuki
- Czy związek sztuki z reklamą jest mezaliansem
- Skarby z babcinego kredensu
- Galeria złoczyńców w świecie sztuki
- Jak sztukę zbierają Polacy
- Wskazówki dla początkującego kolekcjonera
- Przewodnik po książkach i filmach o sztuce i artystach

Do kupienia w salonach prasowych i na sklep.polityka.pl





GRECJA

Kto pierwszy, ten lepszy

Nad Morzem Śródziemnym zaczął się wyścig. Pierwsza otworzyła się dla turystów Chorwacja, później dołączyły Cypr i Grecja (na zdjęciu plaża Plaka na Naksos, największej wyspie archipelagu Cyklad). W Helladzie działają już muzea, można swobodnie odwiedzać plaże i nie trzeba spędzać po przyjeździe siedmiu dni na kwarantannie, o ile dysponuje się ujemnym wynikiem testu na koronawirusa lub przyjęło wszystkie dawki szczepionki. Włochy też rezygnują z kwarantanny, a najdalej posunęła się Turcja, gdzie podróżni z niektórych krajów nie muszą już pokazywać negatywnego wyniku badania.





INDONEZJA

Koniec postu!

Indonezyjscy muzułmanie zebrali się na polach Gunung Labu u stóp wulkanu Kerinci, by wspólnie świętować zakończenie ramadanu. W tym dniu wyznawcy islamu w atmosferze radości odwiedzają się nawzajem, pozdrawiają słowami „id mubarak” (błogosławione święto), składają sobie życzenia i obdarowują prezentami. To dzień radości, modlitwy, wzajemnego pojednania i dziękczynienia Bogu za przeżycie czasu świętego postu i przebaczenie grzechów. Jest to również dzień społecznej solidarności. Ci, których na to stać, winni wesprzeć potrzebujących, aby i oni mogli mieć udział w tej radości.



A diver in a black wetsuit and blue mask is shown underwater, holding a piece of coral. The diver is wearing a blue snorkel and has a blue light on their mask. The background is a deep blue underwater environment with some coral visible. The diver's wetsuit has "Beaver" written on the leg.

WIELKA BRYTANIA

Podwodny ogród

Londyńskie zoo jest już w pełni otwarte dla zwiedzających. Do tej pory można było tylko oglądać zwierzęta na świeżym powietrzu, a teraz dostępne są już wszystkie budynki. Z tej okazji ogród zoologiczny otworzył nową wystawę poświęconą życiu koralowców (na zdjęciu). Rafa odtworzona w zoo posłuży też naukowcom do badań nad wytrzymałością różnych gatunków oraz metodami zwiększania ich reprodukcji.

Plan przeciw katastrofie

Notowania PiS mocno spadły podczas pandemii.

Żeby odwrócić nastroje, władze obiecują kolejne świadczenia, finansowane m.in. przez Unię Europejską.

Prawo i Sprawiedliwość i jego partnerzy koalicyjni mogą liczyć na głosy zaledwie 32 proc. wyborców – według sondażu instytutu Kantar z połowy maja br. Od czasu wyborczego zwycięstwa z wynikiem 43,8 proc. w październiku 2019 roku popularność koalicji rządowej dotkliwie spadła. Nowe ugrupowanie Polska 2050 notuje już 21 proc., a jego naturalny, również opozycyjny partner – Koalicja Obywatelska – ma około 19 proc. Lewica może liczyć na 10 proc. głosów.

Polski Ład z nowych łat

Przyczyn gwałtownego spadku jest wiele. Ostatnio była to przede wszystkim zapaść zaniechanymi latami służby zdrowia podczas pandemii COVID-19. Już wcześniej dwie trzecie Polaków nie miało zaufania do tego systemu. Pandemia jeszcze spotęgowała te złe odczucia – karetki, które nie znajdowały szpitali dla pacjentów z koronawirusem, zbyt mała liczba lekarzy i pielęgniarek oraz ich całkowite przeciążenie, ciche umieranie (przede wszystkim w małych szpitalach), a także skandale w organizowanych naprędce szpitalach tymczasowych, jak na Targach w Poznaniu, gdzie w ciągu kilku godzin zmarło kilkoro pacjentów, ponieważ zabrakło tlenu.

Według Eurostatu spowodowana przez pandemię umieralność w Polsce wynosiła w marcu 37,9 proc. – średnia unijna wynosiła zaledwie 9,1 proc. Do kwietnia



w kraju zmarło wskutek pandemii 123 tys. ludzi. Nie dziwi więc, jaki główny wątek wybrał prezes PiS Jarosław Kaczyński, przedstawiając razem ze swoimi politycznymi sojusznikami program Polski Ład, który ma popchnąć Polskę – lub Prawo i Sprawiedliwość – naprzód. Służba zdrowia ma zostać zmoder-

▲ JAK SKUTECZNA będzie ta ofensywa, to sprawa dyskusyjna.

W 2020 roku urodziło się w Polsce najmniej dzieci od kilkudziesięciu lat

nizowana: wzrost inwestycji, więcej środków, całodobowa opieka medyczna nawet na wsi, umawianie wizyt przez internet i esemes.

Kaczyński nawiązał ponadto do strategii skutecznej w latach 2015 i 2019, polegającej na kupowaniu poparcia Polaków. Kwota wolna od podatku ma wzrosnąć dziesięciokrotnie – do 30 tys. zło-

tych rocznie. Wielu emerytów nie będzie musiało w przyszłości płacić żadnych podatków. Zmniejszy się opodatkowanie osób o niskich dochodach. Dla rodzin wielodzietnych ma być więcej pieniędzy, obiecuje się też subwencje na kupno mieszkania.

Jak skuteczna będzie ta ofensywa, to sprawa dyskusyjna. Obietnica naprawy kulejącej ochrony zdrowia było już wiele. Nawet gdyby Polska wydawała do 2027 roku 7 proc. PKB na zdrowie publiczne, byłoby to wciąż znacznie poniżej średniej unijnej, wynoszącej 9,9 proc. Również obniżka podatków może się okazać bronią obosieczną, bo wydatki na zdrowie nie mają już w przyszłości podlegać odliczeniu od podatku. Opozycyjny polityk Robert Kropiwnicki ocenił, że w sumie wielu Polaków byłoby obciążonych bardziej zamiast mniej.

Cel polityki „więcej pieniędzy dla rodzin”, którym jest zwiększenie liczby urodzeń w mocno starzejącej się Polsce, może zostać chybiony. Wypłacany od 2015 roku wyższy zasiłek na dzieci pobudza konsumpcję, ale nie rozrodność. Ta spadła w Polsce pod rządami PiS z 402 tys. urodzeń w roku 2017 do zaledwie 360 tys. w zeszłym roku, osiągając najniższy stan od dziesięcioleci.

Magiczna liczba 770

Jasne jest za to, skąd partia rządząca chce wziąć pieniądze na nowe świadczenia i inwestycje: od osób dobrze zarabiających, przedsiębiorców i Unii Europejskiej. Magiczna liczba „770” – oznaczająca miliardy złotych oczekiwanych od UE w ramach unijnego budżetu i funduszu odbudowy – padła również podczas prezentacji Polskiego Ładu. Posiedzenie Trybunału Konstytucyjnego, na którym może zostać orzeczone pierwszeństwo prawa polskiego nawet w przypadku skierowanych przeciw Polsce wyroków sądów europejskich, zostało przełożone na czerwiec.

FLORIAN HASSEL

© SÜDDEUTSCHE ZEITUNG

ŻEBY SZKOCJA BYŁA POLSKĄ

Zygmunta Jaworskiego przybyło do Szkocji w 1945 roku, podczas wojny służył w Pierwszej Dywizji Zmechanizowanej. Ponieważ walczył z Niemcami po stronie zachodnich aliantów, nie mógł wrócić do żony Anny i córki, które mieszkały w rządzonej przez komunistów Polsce. Zaczął w Kirkcaldy nowe życie, ożenił się ze Szkotką, Betty, i pracował – najpierw w kopalni, a potem jako kierowca autobusu. Był jednym z założycieli Klubu Polskiego w 1953 roku i spędzał w nim większość wolnego czasu. Jego wnuczka, Renata, miała dwadzieścia lat, kiedy przyjechała do Szkocji w 1974 roku, by po raz pierwszy się z nim zobaczyć. – Babcia myślała, że zginął, dopiero po latach dowiedziała się przez Czerwony Krzyż, że żyje i mieszka w Szkocji – opowiada.

On żyje!

Na początku lat 70. w Polsce zmienił się rząd i pod pewnymi warunkami można było wyjechać z kraju, by odwiedzić krewnych za granicą. Matka Renaty pracowała, więc dziewczyna postanowiła sama odbyć podróż z Warszawy do Kirkcaldy. Pierwsze spotkanie z dziadkiem było fantastyczne. Czekał na nią z Betty, „jej szkocką babką”, na stacji kolejowej. Matka Renaty, Halina Kalinowska, przybyła tam dwa lata później, w 1976 roku. Dziś ma 83 lata. Jej matka Anna myślała, że jej mąż zginął na wojnie.

– Znalazła się w okropnej sytuacji – opowiada Halina. – Musiała się opiekować mną i chorą matką, a przecież pracowała także na kolei. Kiedy się dowiedziała, że mąż jest w Szkocji, była bardzo nieszcześliwa, ale rozumiała, że nie może wrócić do Polski – mówi Halina, która zamieszkała w Kirkcaldy, gdzie opiekowała się ojcem i jego szkocką żoną aż do ich śmierci. – W 1981 roku zaprosiłam mamę do Szkocji, by odwiedziła ojca i jego nową żonę. Zaprzyjaźniły się. Pogodziła się z tym, że ojciec ma nowe życie bez niej.

Klub w Kirkcaldy założyli kombatanci, którzy po wojnie nie mogli wrócić do ojczyzny. Polska społeczność próbuje odkupić budynek, zanim trafi na wolny rynek.



▲ **KLUB POLSKI** w Kirkcaldy koło Edynburga istnieje od 1953 roku. Dziś liczy 160 członków.



GDYBY BUDYNEK SPRZEDANO, BYŁA-BY TO DLA NICH WIELKA STRATA. WIELE OSÓB CZUJE Z NIM SILNY ZWIĄZEK EMOCJONALNY

Członkowie klubu próbują teraz zebrać 300 tys. funtów, by nabyć budynek zgodnie z prawem do pierwokupu. Prezes John Hamilton mówi, że właściciele chcieli za niego 600 tysięcy, ale wycenili go ostatecznie na połowę ceny. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, które sprzedaje nieruchomość, odmówiło komentarza. – Mamy 160 członków. Gdyby budynek sprzedano, byłaby to dla nich wielka strata – podkreśla Hamilton.

Każdy ma matkę

Sandy Kopyto ma 68 lat. Jego ojciec Franciszek Kopyto, jeden z założycieli klubu, w czasie II wojny światowej musiał walczyć po stronie Niemców. Miał 17 lat, kiedy w 1939 roku zabrano go z rodzinnego domu w miejscowości Wierzbie na Śląsku. Przy pierwszej okazji poddał się aliantom i zamieszkał w hrabstwie Fife, gdzie ożenił się ze Szkotką. W ojczyście strony pojechał z wizytą w 1973 roku. – Wjechaliśmy samochodem do wsi i zobaczyliśmy starą kobietę idącą ścieżką. Tata powiedział: „O Boże, to moja matka”. Nie poznał jej od razu – wspomina Sandy. Jego ojciec rzadko opowiadał o doświadczeniach wojennych. Mówił tylko, że został ranny w stopę. – Gdy zabierali go Niemcy – dodaje Sandy – mama mu powiedziała, że jeśli będzie strzelał, ma pamiętać, że na tamtego człowieka też gdzieś czeka matka.

Renata wspomina, że dziadek zabierał ją do Klubu Polskiego, gdzie często grywał w szachy. Tam poznała przyszłego męża, Zygmunta Łopatowskiego. Jego matka znalazła się w Kirkcaldy po powrocie z Syberii, dokąd zesłano ją w latach 40. Wesele Renaty odbyło się w Klubie Polskim. Później w tym samym budynku założyła polską szkołę. Dziś jest wiceprezeską klubu. – Nie wyobrażamy sobie, że mógłby zostać zamknięty – mówi. – Oboje z mężem spędzamy tam co najmniej dwadzieścia godzin tygodniowo, pracując jako wolontariusze. To bardzo ważne dla nas miejsce.

Wciąż odbywają się tu imprezy, a kucharze serwują tradycyjne dania kuchni polskiej.

NA PODST. BBC NEWS

Święta wojna

Znowu zawyły syreny i znowu izraelski system obronny przechwycił palestyńskie rakiety. W odwecie spadły bomby na Gazę. Choć to starcie Dawida z Goliatem, ten ostatni nie ma szans na zwycięstwo.

Bogaty, uzbrojony po zęby Izrael – po jednej stronie; Palestyńczycy fabrykujący rakiety w garażach – po drugiej. Jedni na ustach mają „terroryzm”, drudzy – „apartheid”. Jedni i drudzy mają rację. Co z tego, skoro to zupełnie różne racje, które nie pozwalają im żyć obok siebie? Potwornie skomplikowany konflikt na Bliskim Wschodzie trwa już od kilkudziesięciu lat, regularnie wybuchając paroksyzmami kolejnych żydowsko-arabskich wojen i palestyńskich powstań. Zaczęło się jeszcze przed II wojną światową, gdy syjoniści rozpoczęli akcję powrotu Żydów do Palestyny, a odkąd po wojnie powstało państwo Izrael, konflikt zapętlił się na zawsze. Arabów było więcej i byli na swoim, ale to ocaleni z Zagłady Żydzi mieli więcej determinacji, by przetrwać. A ziemia, zwana świętą, była tylko jedna.

O miejsce do życia

Żydzi i Palestyńczycy o swoje miejsce do życia walczą od lat, jednak od lat spór nie przybrał tak krwawego obrotu. Gdy wysyłał się to



▲ **KĄŻDE UDERZENIE** w Hamas w strefie Gazy jest dla Izraela kosztowne wizerunkowo i finansowo (Al-Walid, 13 maja br.).